



48

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK POLSKI

31-072 KRAKÓW

ul. Wielopole 1

Nr 4...8..... z dn. 0-06-93.

665

Stereotypy emigracyjne

(Inf. wł.) Wśród stereotypów, które od kilku dni są w Krakowie omawiane i analizowane przez autorytety z całej Europy i nie tylko, nie zabrakło też figury emigranta, pokazanego już kiedyś w krzywym zwierciadle przez Sławomira Mrożka. Kolejnym, nie mniej sarkastycznym i rozgoryczonym portrecistą emigracji, teraz już nie tylko polskiej, jest Janusz Głowacki. Przedstawienie jego „Antygony w Nowym Jorku” znalazło się więc wśród imprez towarzyszących konferencji „Narody i stereotypy”, przywiezione przez warszawski Teatr Ateneum. Reżyser, Izabella Cywińska wyeksponowała w spektaklu klasyczną konstrukcję dramatu. Najpierw policjant wygłaszał prolog w stronę publiczności, potem toczyła się akcja właściwa, której przyczyną była śmierć jednego z homlesów, czyli bezdomnych dotychczasowego mieszkańca nowojorskiego Tompkins Square Park. Przerywały ją policyjne komentarze, które miały być odpowiednikami pieśni chóru z antycznej tragedii. Przygnębiająca

i nieco cyniczna opowieść o amerykańskich homlesach zakończył proroczy epilog, z którego wynikało, że na widowni jest przynajmniej jeden człowiek, który już niebawem zostanie bez dachu nad głową.

W scenicznych bezdomnych emigrantów, którzy byli wręcz kwintesencją stereotypowych cech narodowych różnych nacji, wcielił się natomiast popularni aktorzy warszawscy: Piotr Fronczewski — dawno już nie oglądany w teatrze — był polskim cwaniaczkiem, Janusz Michałowski — rosyjskim Żydem, a Maria Ciunelis nieco egzaltowaną Portorykanką. Sam spektakl nie okazał się jednak tak porywający, jak można by sądzić z zestawu firmujących go nazwisk. Nierówne tempo i trudne do uzasadnienia spadki napięcia przeciągały go w nieskończoność i czasem stępiały ostre i celne puenty dialogów. Tym niemniej warto było zobaczyć spektakl, który niedawno zelektryzował warszawskie środowisko teatralne.

(MW)